

Salon to brzmi dumnie

Jest miejscem wypoczynku, zabaw i przyjmowania gości.

To najbardziej reprezentacyjna część domu. Najpełniej prezentuje nasz styl i upodobania. Tu, w odróżnieniu od kuchni czy łazienki, względy estetyczne mają równe prawa z praktycznymi, a czasem nawet nad nimi górują.

Na książki i bibeloty



(fot. IKEA)

Do łask wracają meblościanki w różnych wersjach – jako regał na książki sięgający od sufitu do podłogi, albo szafeczki na drobiazgi i np. barek. W salonach meblowych dostępne są całe systemy do dowolnego komponowania.

Popularna w latach 70-tych meblościanka dziś wygląda zupełnie inaczej

Jakie meble do salonu?

Najważniejszy w salonie jest kącik wypoczynkowy. Nowoczesne meble wypoczynkowe, to nie tylko tradycyjne ciężkie „siedziska”. To także mobilne i „elastyczne” zestawy; mają regulowane oparcia, zagłówki, dostawki, ruchome podłokietniki i podnóżki. Można z nich stworzyć własny układ, który w dodatku łatwo zmienić. Mogą być wykonane w niezliczonej gamie kolorów i wzorów tkanin obiciowych oraz w skórze. Wybór jest bardzo szeroki.

Meble wypoczynkowe mogą być przeznaczone wyłącznie do siedzenia lub dodatkowo do spania. Dobrze ustawić je tak, by na nogi przed fotelem lub kanapą było ok. 50 cm wolnej przestrzeni. Koło foteli niezbędny jest podręczny stolik i lampa, a obok komódka.



(fot. ADRIANA)

Wygodny fotel – to mebel, bez którego trudno sobie wyobrazić prawdziwy salon

Prosty w formie, jednokolorowy narożnik z mobilnymi „miękkimi” stolikami i obszernym fotelem tworzy idealne miejsce do wieczornego biesiadowania



(fot. KLER)

O czym należy pamiętać urządzając salonową przestrzeń?

Meble ustawione wzdłuż ścian zabierają stosunkowo najmniej miejsca – można pomieścić w nich dużo rzeczy i zachować sporo wolnej przestrzeni na środku salonu. Mimo to taki układ optycznie zmniejsza pomieszczenie – stojące wzdłuż ścian szafy czy kanapy tworzą wyrazistą granicę wnętrza, zamykają je wizualnie, a przestrzeń wydaje się co najmniej o tyle mniejsza, ile wynosi głębokość mebla. Duży salon, w którym zagospodarowane są tylko ściany, może przypominać halę dworcową. Ustawienie mebli w różnych miejscach buduje wnętrza pejzażowe, które sprawia wrażenie bardziej przestronnego, niżby wskazywał na to rzeczywisty metraż. Taki niekonwencjonalny układ mebli wymaga jednak dużych pomieszczeń – żeby postawić np. kanapę pośrodku salonu, trzeba mieć tyle miejsca, by można było ją swobodnie obejść ze wszystkich stron. Optycznymi granicami takiego wnętrza pejzażowego są dopiero ściany, a jeśli w pokoju mamy duże przeszklenia czy szerokie połączenia z innymi pomieszczeniami, owe granice przesuwają się dalej – w głąb ogrodu lub domu, dzięki czemu potęguje się efekt przestrzenności. Meble nie tworzą optycznych granic, lecz stają się elementami urozmaicającymi przestrzeń, wydzielającymi poszczególne zakątki. Ale wnętrza pejzażowe bardzo łatwo zagrabić, jeżeli ulegnie się pokusie dostawiania sprzętów pod wolne ściany.

Zgrupowanie mebli w narożnikach to rozwiązanie pośrednie w stosunku do poprzednich – sprawi, że wnętrze wyda się przestronniejsze niż z meblami „równo pod ścianą” i będzie pojemniejsze. Zastosowanie narożnych kanap czy mebli o frontach ustawionych pod kątem 45° względem każdej ze ścian umożliwi bardzo efektywne wykorzystanie miejsca w salonie.



(fot. CLASSEN)

W przestronnym salonie komplet wypoczynkowy może być ustawiony na środku pomieszczenia

Jakie oświetlenie konieczne jest w salonie?

W salonie wszyscy domownicy spędzają najwięcej czasu, przyjmują gości, oglądają telewizję, czytają – światło powinno być więc subtelne i rozproszone, a jego barwa powinna harmonizować z kolorem ścian. Stosuje się tu kilka rodzajów oświetlenia.

Lampka za telewizorem – powinna się palić, gdy domownicy oglądają telewizję. Nawet niewielkie źródło światła tak ustawione (ale nie na obudowie telewizora) eliminuje kontrasty migoczącego ekranu z ciemnymi strefami pomieszczenia.

Stojąca lampa podłogowa. Taka lampa powinna stać koło fotela i najlepiej by miała dwa źródła światła: jedno skierowane na sufit, drugie – w dół, przydatne do czytania. **Kinkiety** w salonie są wprost niezbędne, nie należy jednak wieszać ich nad kanapą czy fotelami, gdyż niepotrzebnie oświetlałyby głowy siedzących pod nimi osób. Mogą być włączane jednocześnie, pojedynczo lub grupowo. Przydadzą się też do nich ściemniacze, które umożliwią regulację natężenia światła: montuje się je w ścianie zamiast tradycyjnego włącznika.



(fot. KOPERFAM)

Delikatne punkty świetlne doskonale podkreślają urok salonowego kominka